



Nazwa instytucji

Książnica Cieszyńska

Tytuł jednostki/Tytuł publikacji

Artykuł "Wysokiemu Sejmowi pod rozwagę" - sprawa pragmatyki nauczycieli

Liczba stron oryginału

4

Liczba plików skanów

5

Liczba plików publikacji

5

Sygnatura/numer zespołu

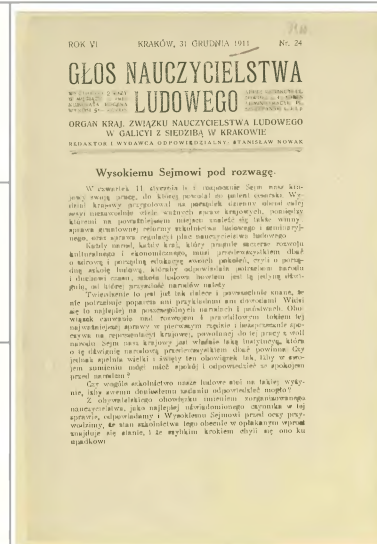
TR 031.060c

Data wydania oryginału

1911

Projekt/Sponsor digitalizacji

Dofinansowano ze środków WPR Kultura+



Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.



NARODOWY
INSTYTUT
AUDIOWIZUALNY

KULTURA+



GŁOS NAUCZYCIELSTWA LUDOWEGO

WYCHODZI 2 RAZY
W MIESIĄCU :: PRE-
NUMERATA ROCZNA
WYNOŚI 5.— KORON

ADRES REDAKCYI: UL.
POWIŚLE L. 4 :: ADRES
ADMINISTRACYI: PL
SZCZEPAŃSKI L. 3, I. p

ORGAN KRAJ. ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA LUDOWEGO
W GALICYI Z SIEDZIBĄ W KRAKOWIE

REDAKTOR I WYDAWCA ODPOWIEDZIALNY: STANISŁAW NOWAK

Wysokiemu Sejmowi pod rozwagę.

W czwartek 11. stycznia b. r. rozpocznie Sejm nasz krajowy swoją pracę, do której powołał go patent cesarski. Wydział krajowy przygotował na porządek dzienny obrad całej sesyi niezawodnie wiele ważnych spraw krajowych, pomiędzy którymi na poważniejszym miejscu znaleźć się także winny: sprawa gruntownej reformy szkolnictwa ludowego i seminaryjnego, oraz sprawa regulacyi płac nauczycielstwa ludowego.

Każdy naród, każdy kraj, który pragnie szczerze rozwoju kulturalnego i ekonomicznego, musi przedewszystkiem dbać o zdrową i porządną edukacyę swoich pokoleń, czyli o porządną szkołę ludową, któraby odpowiadała potrzebom narodu i duchowi czasu; szkoła ludowa bowiem jest tą jedyną dźwignią, od której przyszłość narodów należy.

Twierdzenie to jest już tak dalece i powszechnie znane, że nie potrzebuje poparcia ani przykładami ani dowodami. Widzi się to najlepiej na poszczególnych narodach i państwach. Obowiązek czuwania nad rozwojem i prawidłowym tokiem tej najważniejszej sprawy w pierwszym rzędzie i bezsprzecznie spoczywa na reprezentacyi krajowej, powołanej do tej pracy z woli narodu. Sejm nasz krajowy jest właśnie taką instytucją, która o tę dźwignię narodową przedewszystkiem dbać powinna. Czy jednak spełnia wielki i święty ten obowiązek tak, iżby w swoim sumieniu mógł mieć spokój i odpowiedzieć ze spokojem przed narodem?

Czy wogóle szkolnictwo nasze ludowe stoi na takiej wyżynie, iżby swemu doniosłemu zadaniu odpowiedzieć mogło?

Z obywatelskiego obowiązku imieniem zorganizowanego nauczycielstwa, jako najlepiej uświadomionego czynnika w tej sprawie, odpowiadamy i Wysokiemu Sejmowi przed oczy przywodzimy, że stan szkolnictwa tego obecnie w opłakanym wprost znajduje się stanie, i że szybkim krokiem chyli się ono ku upadkowi.

Podnoszą to zresztą co roku w Sejmie posłowie postępowych stronnictw politycznych, zwracano na to dość szeroko uwagę na ankietach w sprawie reformy szkół ludowych w roku 1909, przyznaje to zgodnie prasa nauczycielska wszelkich odcieni, jak niemniej nauczycielstwo na konferencyach i różnych zgromadzeniach publicznych, lecz nie się więcej nie robi. Niektórzy posłowie sejmowi i dygnitarze w ostatnich czasach niesłusznie składają główną winę tego upadku na nauczycielstwo ludowe.

Nie można zaprzeczyć, że wskutek stałego dopuszczania przez władze do zawodu nauczycielskiego nieukwalifikowanych osób i ułatwiania im pozyskiwanie za dyspensą ministeryalną kwalifikacyi nauczycielskiej, praca właśnie tych sił nieukwalifikowanych nie była wszędzie wydatną, co jest winą władz szkolnych, a nie nauczycielstwa. Jednakże do obecnego upadku szkolnictwa ludowego przyczynia się głównie szkodliwy ustrój dwutypowy tegoż szkolnictwa, zaprowadzony przed 20 laty, a dalej dwutypowy ustrój seminariów nauczycielskich i wiele innych szkodliwych wpływów, będących wynikiem wadliwej administracyi szkolnej.

Ponieważ nauczycielstwo ludowe nie ma żadnego wpływu na usunięcie tego wadliwego stanu i poprawę systemu szkolnego, a wszelkie jego nawoływania i głosy nie odnoszą skutku, przeto też nie może przyjąć na siebie odpowiedzialności za obecne i przyszłe losy naszego szkolnictwa.

Zwraca się natomiast do Wysokiego Sejmu z gorącym żądaniem, ażeby jak najprędzej przystąpił do gruntownej reformy szkolnictwa ludowego i seminaryjnego, oraz administracyi tem szkolnictwem.

Ze sprawą reformy szkolnictwa w kraju naszym ściśle wiąże się sprawa regulacyi płac nauczycielskich. Nie można myśleć o podniesieniu szkolnictwa bez należytego wyposażenia nauczyciela ludowego.

Nauczyciel ludowy jest właśnie tą duszą szkoły, o którą społeczeństwo dbać i starać się powinno. Przewidzieli to już wielcy myśliciele i wielcy synowie ojczyzny, przewidzieli także twórcy ustaw państwowych, którzy w § 55. zasadniczej ustawy szkolnej państwowej z 14. maja 1869 roku takie postanowienie wydali: „Najniższe pobory nauczycieli, niższe których żadna gmina zejść nie może, winny być tak wymierzone, ażeby nauczyciele i nauczyciele młodsi byli w stanie — wolni od wszelkich tamujących zajęć ubocznych — poświęcić całą siłę zawodowi, a prócz tego, aby pierwsi mogli utrzymać rodzinę odpowiednio do stosunków miejscowych“. Postanowienie to ustawy państwowej tak piękne, w zastosowaniu szczególnie w naszym kraju urąga rzeczywistości. Nauczycielstwo galicyjskie ma bowiem tak marne pobory, że w czasach wznmagającej się drożyzny jest ono skazane na skrajną nędzę. Pobory nauczycielskie w kraju naszym ubliżają wprost godności stanu, bo są niższe

w przeważnej liczbie od poborów sług państwowych. Przeszło 80% nauczycielstwa ma płacę zaledwie do 1000 kor. i niżej rocznie, z czego przecież obecnie nawet jedna osoba najskromniej żyć nie jest w stanie.

Zastosowano też do nauczycielstwa galicyjskiego najniesprawiedliwszy i demoralizujący system płac miejscowo-klasowy, który jest wielką klęską tak dla nauczycielstwa jak i samego szkolnictwa; łamie bowiem charaktery i szerzy demoralizację wśród stanu nauczycielskiego. Co więcej, w kraju naszym nauczycielstwo niema zapewnionej stabilizacji, bo ta jest tylko rzeczą przypadku. Stąd też pochodzi, że jedne siły stabilizują się zwłaszcza przy użyciu protekcji już po kilku latach, inne po kilkunastu, a inne jeszcze później.

W żadnym kraju nie pobiera nauczycielstwo tak niskich płac, jak u nas. Tymczasowe nauczycielstwo, którego jest blisko 50% ma w najliczniejszej klasie IV-tej 700 K, a po egzaminie 900 K, na której to płacy pozostaje najczęściej po kilkanaście lat, niszcząc młodzią lata, zanim zdobędzie przypadkową stabilizację. Największa część stałych nauczycieli pobiera zaledwie 1000 K, na której spędza znowu długie lata, poczem może przejść z wielkiej łaski inspektorskiej do 1200 lub 1400 K rocznie i na tem koniec, zwykle już do kresu życia.

Niewiele wyższe są płace w III. klasie (1300—1700 K), zato drożyzna znacznie większa. W II-giej klasie dochodzi płaca od 1700—2100 K, a w I-szej klasie od 2100—2300 K, w szkołach wydziałowych zaś w II-giej klasie od 2100—2300 K, a w I-szej klasie 2300—2500 K. W dwu najwyższych klasach i w szkołach wydziałowych, które bardzo skromny procent z ogółu nauczycielstwa przedstawiają, są płace już wyższe, ale też trzeba wziąć na uwagę, że są to większe i największe miasta, w których drożyzna mieszkań i artykułów życiowych niesłychanie przybrała rozmiary.

Dodatek aktywalny jest tak marny, że za niego nawet najskromniejszego mieszkania nie możnaby dostać. Dla tymczasowych sił wynosi 10% płac, co jest wprost ironią, zaś dla stałych dochodzi w Krakowie i Lwowie do 500 K rocznie. Jedyne niejako awans w ciernistej drodze życia nauczycielstwa przedstawiałyby powinny przynajmniej dodatki starszeństwa u nas pięciolecia, w innych krajach cztero i trzylecia. Cóż, kiedy i tu spotkało się nauczycielstwo z rozczarowaniem i nieżyczliwością; pierwsze dwa pięciolecia wyznaczono po 100 K, — dalsze dwa po 150 K, a ostatnie dopiero dwa, których mało kto doczeka, po 200 K rocznie, przyczem obwarowano możność otrzymania tychże niezmiernemi obostrzeniami, byle tylko i na tych dodatkach jak najwięcej oszczędzić...

Tak oto w krótkości przedstawiają się pobory galicyjskiego nauczycielstwa już po podwyższeniu tychże w roku 1907, czego przecież żadną miarą regulacją nazwać i uznać nie można.

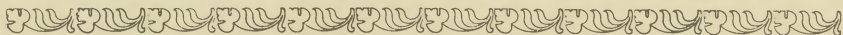
Zapytujemy teraz Szanownych Panów Posłów, czy te pory odpowiadają w jakiej choć mierze brzmieniu § 55 zasadniczej ustawy szkolnej i czy one mogą wystarczyć choćby na najskromniejsze utrzymanie zwłaszcza z rodziną i to zwykle liczną w dzisiejszych czasach? Czy to jest w interesie narodowym, ażeby ten, któremu powierzono tak wielką sprawę, jak wychowanie pokoleń jęczał w skrajnej nędzy i nie był w stanie utrzymać własnej rodziny?

Galicyjskie nauczycielstwo otrzymywało w czasie swych dłużejletnich starań przyrzeczenia, że w roku 1911 po wygaśnięciu propinacyi, otrzyma nareszcie regulację płac.

Rok ten propinacyjny już minął, a o dotrzymaniu przyrzeczenia zapanowała cisza. Nic też dziwnego, że krajowe organizacje nauczycielskie wspólnie z innemi organizacyami poruszyły sprawę swych słusznych postulatów w Wiedniu. Rząd państwowy i parlament żywo się tą sprawą zainteresował, uznając słusność żądań naszych. Po dłuższych jednak naradach zwrócono nauczycielstwo na drogę autonomii krajowej, przyrzekając swe poparcie i pomoc. Idąc za tą dyrektywą, zwracamy się więc do Wysokiego Sejmu imieniem nauczycielstwa, aby sprawę regulacji płac nauczycielstwa ludowego, a nadto sprawę prawnych stosunków służbowych zechciał wziąć czem rychlej pod światłą rozagę i załatwić ją w duchu słusznych i skromnych żądań nauczycielskich, któremi są:

1) zniesienie obecnego systemu miejscowo-klasowego płac a natomiast wprowadzenia płac według czterech rang ostatnich urzędników państwowych;

2) wydanie w możliwie najkrótszym czasie pragmatyki służbowej, któraby jasno określała prawa stanu nauczycielskiego i uwzględniała słuszne życzenia nauczycielskie.



W przeddzień wiecu krajowego.

Za kilka dni, bo w niedzielę 14 stycznia odbędzie się we Lwowie wielki manifestacyjny wiec galicyjskiego nauczycielstwa ludowego. Pokrzywdzone nauczycielstwo podniesie tam wielki krzyk przeciw wyzyskowi, jakiego się na nim kraj dopuszcza. Krzyk ten jednak, aby podziałać mógł na twarde nerwy naszych decydujących czynników, musi być potężny. Dlatego konieczną rzeczą jest, aby — jak to już w poprzednich odezwach podnieśliśmy — całe nauczycielstwo z wyjątkiem chorych, zgromadziło się na tym wiecu. Jest rzeczą wprost pewną, że od powodzenia tej manifestacji zależeć będzie głównie pomyślniejsze załatwienie naszych postulatów i że bez wiecu Sejm nasz nie wspomniałby nawet o tej sprawie. W czasach obecnych siłą i krzykiem zdobywa się tylko lepszy kęs chleba.